

Poza Wandy w ramionach oplakujących ją kobiet jest poddańcza i uległa. Czyżby jej opór rozmyła woda? Wanda uosabia samobójstwo, w historii kultury patriarchalnej uznawane za „kobiece”. Kobiecość odnajduje się w żywiole wody, nazywanym materią rozpaczy, gdyż woda to symbol niestałości reprezentowanej przez kobietę. Jej ciało składa się z łez, krwi, wód płodowych i mleka. Obraz śmierci w wodzie jako przykład kobiecej odmiany samobójstwa najlepiej przedstawia bohaterka najśłynniejszej sztuki Szekspira. Hamlet staje się godnym uczestnikiem życia politycznego, gdy poświęci miłość. Ofelia zaś żyje krótko, jej życie jest życiem umarłej. Kompleks Ofelii uosabia sens patriarchalnie pojmowanej kobiecości: Ofelia zostaje stworzona po to, by umrzeć w wodzie i tam odnaleźć swój żywioł. „Kobieta potrafi tylko płakać nad swoją niedolą, jej oczy toną we łzach” – pisze badacz wyobraźni Zachodu Gaston Bachelard – „woda ojczyzna nimf żywych jest również ojczyzną nimf umarłych”. Wanda jako Ofelia powieliła przymus, związany z kobiecością, rezygnacji z samej siebie. Jest uosobieniem idei śmierci martyrologicznej i zyskania heroicznego statusu tylko za cenę wyzbycia się własnego zmysłowego spełnienia. W historii europejskiej ikonografii całkowite oddzielenie „kobiety” jako fantazmatu od realnego doświadczenia kobiet dokonuje się we włoskim renesansie. Florencka nimfa w dziele Boccaccia „to kobieta, która stała się ideą”, pisze filozofka Catherine Malabou w swojej książce „Wymazana przyjemność. Klitoris i myślenie”. Renesans utrwala ambiwalentną zasadę przedstawiania, czyli „jedność i zarazem brak jedności fantazmatu kobiety z samą kobietą”. „Ta cezura, ważna dla poezji średniowiecznej, nigdy nie przestała rządzić zachodnią wyobraźnią i wciąż nawiedza sztukę współczesną” oraz naszą zbiorową wyobraźnię. Wytwarza ją fundamentalna zasada, że „obraz i żywe ciało [kobiety] nie mogą się połączyć”. Kobieta staje się utrwaloną metaforą patriarchalnych wartości, stawką w grze fallocentrycznych wyobrażeń. Zostaje wyparta z wartości, o które można walczyć na scenie publicznej, z politycznego triumfu męskiego pożądania. Jej ciało staje się naczyniem (dla) męskich fantazji.

Wanda, najbardziej tajemnicza postać polskiej kultury, jest jednak pęknięciem w patriarchalnym obrazie kobiety. Według ludowych podań jej uroda była pełna grozy, nadludzkie piękno wprawiało wrogów w drżenie. Wanda jest ambiwalentna i sprzeczna: ludzka i nieludzka, sprawcza i pasywna, pogańska i boska. Uosabia siłę archaiczną i wypartą, która powraca, by wstrząsnąć posadami naszego świata. Wanda – założycielka narodu polskiego – zachowuje się przewrotnie: jak funkcjonująca poza niebezpieczeństwem, życzliwa młoda kobieta i dzika kapłanka. Bogini dobra i zła. W swej czystości i niewinności ma przypominać Maryję, ale zamiast tego ukazuje zablokowanie i niemożność kobiecej energii, które kumuluje się w odbieranej pozytywnie kobiecej pasywności. Oplakiwana jako *pietà*, Wanda jest w istocie wielkim oskarżeniem. Woda jako płynność w feministycznej dekonstrukcji to znak oporu, przetrwania, siły twórczej. „Wodny feminizm” czyta znaczenie wody dzisiaj również jako symbol politycznej krytyki. Gdy pijemy wodę – dowodzi teoretyczka kultury Astrida Neimanis – „w akcie wchłaniania nawiązujemy kontakt ze wszystkimi stowarzyszonymi z nami gatunkami”, ale też odnosimy się szerzej to zjawiska opisanego jako „Hipermorze”, które powstało wtedy, gdy życie wydzwignęło się z morza i wchłonęło je w siebie z powrotem. Woda to żywioł, który przekracza cykle życia i śmierci: stawanie się ciałem wodnym to doznanie jak powinno się

inaczej rozumieć ciała i wspólnotę, ale także fakt, że Hipermorze tworzą przepływy „władzy, kultury, polityki i ekonomii”, które musimy przewartościować.

Wanda-Ofelia to alegoria kobietobójstwa, które jest fundamentem patriarchatu utrwalającego przemoc seksualną ze względu na płeć i utrzymującego odwieczną pogardę do praw kobiet i osób LGBTQ+ (a w Polsce drakoński zakaz aborcji). Wanda jako „ciało wodne” (ciało wiecznie żywe) to znak aktywizmu (nie tylko polskiej) wyobraźni: tworzenie opowieści o kobiecym przetrwaniu nie tylko podważa dominujący ład, ale jest narracyjnym wstrząsem, wprowadza transformacyjne zmiany. Wanda jako żywioł Hipermorza atakuje anty-kobiece dyskursy polityczne, uruchamia pierwotne siły i rozsadza kobiecym pragnieniem sens męskiej historii. Wodne ciało Wandy, wyciągnięte na brzeg, wyzwala łzy kobiet. W tych łzach płynie woda. Woda płynie tak, jak trwa walka.

Agata Araszkiwicz, Paryż-Bruksela, październik 2023